

Piotr Stanek

Niemieckie obozy jenieckie dla Polaków z armii rosyjskiej w latach I wojny światowej (1916–1918)

Słowa kluczowe: I wojna światowa, jeńcy-Polacy, niemieckie obozy jenieckie

W armiach zaborczych (Austro-Węgier, Niemiec i Rosji) służyło wielu żołnierzy-Polaków. Przed wybuchem I wojny światowej było w nich 260–300 tys. żołnierzy, najwięcej w armii carskiej, bo aż 165–200 tys., mniej w austro-węgierskiej 55–60 tys. i ok. 40 tys. w niemieckiej. Natomiast w trakcie wojny w sumie było to ok. 3,0–3,4 mln żołnierzy polskiego pochodzenia, w tym tylko w armii niemieckiej ok. 800–850 tys. Polaków¹. Żołnierze ci walczyli, byli ranni, ginęli, ale też trafiali do niewoli i stawali się w ten sposób elementem szerszej polityki, m.in. państw centralnych, oraz przedmiotem prób instrumentalnego ich wykorzystania.

W olbrzymiej liczbie ok. 2,5 mln jeńców w niewoli niemieckiej² znalazło się wiele osób deklarujących polską przynależność narodową. Szacu-

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Centralna Agencja Polska w Lozannie (dalej: CAP), kart. 13, k. 90; P. S z l a n t a, *Wielka wojna polsko-polska. Polacy w szeregach armii zaborczych podczas pierwszej wojny światowej. Zarys problematyki*. W: *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2016, s. 53; W. R e z m e r, *Polacy w korpusie oficerskim armii niemieckiej w I wojnie światowej (1914–1918)*. W: *Spoleczeństwo polskie na ziemiach pod panowanie pruskim w okresie I wojny światowej (1914–1918). Zbiór studiów*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1996, s. 138–139; T. R a d z i w i n o w i c z, *Polacy w armii rosyjskiej (1914–1918)*. W: *I wojna światowa na ziemiach polskich*, [red. P. Stawecki], Warszawa 1986, s. 96–97; G. J a n u s z, *Polacy w Niemczech a niepodległość Polski*. W: *Polonia i odbudowa państwa polskiego w 1918 roku*, red. W. Śladkowski, Lublin–Warszawa 1991, s. 63. Ogólnie o jeńcach z I wojny światowej zob. np. A. C h w a l b a, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 456–460.

² W. D o e g e n, *Kriegsgefangene Völker*, Bd. 1: *Der Kriegsgefangenen Haltung und Schicksal in Deutschland*, Berlin 1921, s. 28 i n. Niemiecka badaczka Uta Hinz

je się, że tylko z 10 guberni Królestwa Polskiego było to ok. 60 tys. Polaków, a w sumie pod koniec wojny na terenie Niemiec znajdowało się ok. 100 tys. jeńców-Polaków z armii carskiej. Ich liczba wzrosła zwłaszcza po wybuchu rewolucji październikowej, ponieważ wielu żołnierzy polskiej narodowości po zawieszeniu broni przechodziło przez linię frontu, próbując na własną rękę wrócić do kraju – a władze niemieckie uznawały ich generalnie za jeńców wojennych i kierowały do obozów jenieckich lub do pracy przymusowej³. Różnie przyjęte kryteria narodowościowe powodują jednak, że w literaturze odnotowuje się także znacznie mniejsze liczby jeńców-Polaków z armii carskiej, np. nawet zaledwie ok. 25–26 tys. na przełomie 1916 i 1917 r. za takowych miało się określić⁴.

Początkowo jeńcy ci nie byli wydzieleni z tzw. obozów ogólnych (tj. wielonarodowościowych obozów dla oficerów oraz dla żołnierzy szeregowych i podoficerów, które Polacy określali mianem obozów ogólnych), w których przebywali w grupie jeńców rosyjskich⁵. Znajdowali się w nich niekiedy również cywilni Polacy – *Zivilkriegsgefangene* – pracujący przymusowo. W niektórych wyznaczano dla nich nawet specjalny, osobny sektor bądź barak, jak np. w obozie jenieckim Lamsdorf (Łambinowice) na Górnym Śląsku⁶. Oprócz tych obozów powstawały

niewolę niemiecką podzieliła na trzy okresy: improwizacji (od początku wojny do przełomu 1914/1915, kiedy jeńcy przetrzymywani byli w bardzo trudnych warunkach, namiotach, ziemiankach, a nawet bez dachu nad głową), organizacji (od wiosny 1915 r., kiedy to budowano stałe obozy, często przy udziale samych jeńców) i wtórnej dyferencjacji (od połowy 1915 r. do końca wojny, gdy jeńców kierowano do pracy przymusowej poza obozami). Zob. U. H i n z, *Gefangenen im Grossen Krieg. Kriegsgefangenschaft in Deutschland 1914–1921*, Essen 2006, s. 91–134.

³ T. W a r z y ń s k i, *Plany wykorzystania jeńców Polaków w czasie I wojny światowej*. W: *I wojna światowa na ziemiach polskich...*, s. 176; A. G a w r y s z e w s k i, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005, s. 410; W. G i e r o w s k i, *Jeńcy wojenni Polacy podczas wojny światowej*. W: *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 3, Warszawa 1933, s. 674. Zdjęcia dokumentujące pobyt jeńców-Polaków w niemieckich obozach są bardzo nieliczne. Zob. Zbiory Ośrodka KARTA, sygn. OK 1012/0001/003, Adolf Urbanowicz w obozie jenieckim, 3 XII 1916 r.

⁴ O. N a g o r n a j a, *Des Kaisers Fünfte Kolonne? Kriegsgefangene aus dem Zarenreich im Kalkül deutscher Kolonisationskonzepte (1914 bis 1922)*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2010, Bd. 58, H. 2, s. 181, 192.

⁵ Zdaniem Tymczasowej Rady Stanu jeńcy-Polacy (oprócz internowanych legionistów Królewskich) znajdowali się w 79 obozach państw centralnych. Zob. AAN, CAP, kart. 3, *160.000 Polaków w obozach jeńców*, „Kuryer Lwowski”, b.d.

⁶ Z. P a c i a, *Lamsdorf – Gefangenen Lager 1917–1918*. Wspomnienia wstępem i przypisami opatrzyła V. Rezler-Wasielewska. W: *Szkice z dziejów obozów w Lamsdorf/Łambinowicach. Historia i współczesność*, z. 4, red. E. Nowak, Opole 2010, s. 25, 29, 31–36, 42–43.

także specjalne przeznaczone dla mniejszości narodowych (np. dla Polaków, Ukraińców, Gruzinów, Irlandczyków) i religijnych (np. dla muzułmanów), by poddawać agitacji te grupy. W Niemczech takie obozy dla oficerów-Polaków z armii carskiej zlokalizowano w: Ellwangen (w Wirtembergii), Helmstedt (w Dolnej Saksonii) na wschód od Brunzswiku i Neustadt (w Turynii) w górach Harzu; a dla żołnierzy w: Celle (w Dolnej Saksonii) k. Hanoweru i Gardelegen (w Saksonii-Anhalt) k. Magdeburga. Ich powstanie wiązało się z planami wcielenia tychże jeńców do tworzonego pod auspicjami Niemiec *Polnische Wehrmacht* (Polska Siła Zbrojna), by ich użyć przeciw Rosji. Podstawę prawną tego projektu stanowił ogłoszony przez państwa centralne akt 5 listopada 1916 r., mgliście zapowiadający utworzenie z rosyjskiej części Polski państwa polskiego (bez granic, rządu i pozostającego pod okupacją wojskową), sprzymierzonego z Niemcami i Austro-Węgrami. W sumie przez tych pięć obozów przeszło kilkuset oficerów i ok. 4 tys. żołnierzy⁷. Warto dodać, że na terenie monarchii austro-węgierskiej również funkcjonowały obozy jenieckie dla Polaków⁸.

⁷ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy w obozach państw centralnych na tle koncepcji tworzenia armji polskiej w latach 1916–1918* (cz. 1) „Niepodległość” 1934, t. 10, s. 97–105; (cz. 2), „Niepodległość” 1934, t. 10, s. 105–120; (cz. 3), „Niepodległość” 1934, t. 10, s. 263–282; (cz. 4), „Niepodległość” 1934, t. 10, s. 431–447; (cz. 5), „Niepodległość” 1935, t. 11, s. 109–129; AAN, CAP, kart. 14, k. 626; O. N a g o r n a j a, *op.cit.*, s. 191–194.

⁸ W Austro-Węgrzech w dwóch obozach dla Polaków – jeńców z armii rosyjskiej, w miejscowości Csót i Vassurány (na pewien czas także działał obóz w Bacsfie), które utworzono po akcie 5 listopada, przebywały kolejno dwie bardzo nieliczne, acz różne i niewspółpracujące ze sobą grupy oficerów, tzw. grupa Zawistowskiego (kpt. Leon Łada Zawistowski) i grupa Chrzanowskiego (kpt. Paweł Chrzanowski). W Csót na Węgrzech skoncentrowano także kilkunastotysięczną grupę żołnierzy Polaków, podobnie jak w miejscowości Planá w dzisiejszych Czechach, gdzie zgromadzono ich kilka tysięcy. Proces wydzielania Polaków z obozów rosyjskich rozpoczęto już w maju 1915 r. Działania te zakończono w marcu 1917 r. na polecenie cesarza Karola. Zob. szerzej: AAN, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, sygn. 156, Odpis relacji gen. bryg. w st. spocz. L. Zawistowskiego, 1935 r., s. 1–3; M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 4), s. 431–447; S. R o s z k o w s k i, *Tworzenie armji polskiej w Austro-Węgrzech w latach 1916–1917*, (cz. 1), „Niepodległość” 1932, t. 6, s. 256–290; (cz. 2), „Niepodległość” 1932, t. 6, s. 398–434; H. L e i d i n g e r, V. M o r i t z, *Verwaltete Massen. Kriegsgefangene in der Donaumonarchie 1914–1918*. W: *Kriegsgefangene im Europa des Ersten Weltkriegs*, Hrsg. J. Oltmer, Padeborn 2006, s. 59–60; V. M o r i t z, J. W a l l e c z e k - F r i t z, *Prisoners of War (Austria-Hungary)*. W: *1914–1918-online. International Encyclopedia of the First World War*, ed. U. Daniel a.a., Berlin 2014, https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/prisoners_of_war_austria-hungary [dostęp: 9 IX 2017 r.]; V. M o r i t z, National propaganda and prisoners of war, <http://ww1.habsburger.net/en/chapters/national-propaganda-and-prisoners-war> [dostęp: 10 IX 2017 r.]; V. M o r i t z, J. W a l l e c z e k - F r i t z, *Jeńcy wojenni w Austro-Węgrzech*

Plany utworzenia polskiej armii spowodowały, że państwa centralne dokonały częściowej segregacji jeńców-Polaków, umieszczając niektórych w odrębnych obozach. Akt 5 listopada 1916 r., mówiący o namiastce państwa polskiego, w kontekście jeńców dawał przede wszystkim podstawę do innego, nieco lepszego, traktowania jeńców-Polaków znajdujących się w niewoli państw centralnych. Byli oni *de facto* już tylko internowanymi i nie powinni być uważani za jeńców państwa nieprzyjacielskiego⁹. Niektórzy Polacy stali wręcz na stanowisku, że odtąd ci z Królestwa nie byli już jeńcami, ale gośćmi Niemiec, iż obozy jenieckie stały się „wojennymi obozami polskimi”, a przebywający w nich Polacy powinni być podobnie traktowani, jak żołnierze greckiego korpusu internowanego w Görlitz (Zgorzelec)¹⁰. Ale to stwierdzenie szło jednak za daleko. Władze niemieckie do końca istnienia obozów określały je mianem jenieckich (np. Offizier-Gefangenenlager Helmstedt i. Braunschweig¹¹), choć chęć instrumentalnego wykorzystania Polaków sprawiła, że wprowadzono wiele rozwiązań korzystnych dla osadzonych, np. poszukiwania jeńców można było podejmować za pośrednictwem Polskiego Komitetu Opieki nad Jeńcami w Warszawie, a starania o zwolnienie lub urlop należało kierować do Biura do spraw Jeńców Departamentu Stanu w Warszawie (zwolnienie trzeba było uzasadnić, np. podając powód, że jeniec był rolnikiem, a w gospodarstwie brak rąk do pracy, lub pozostali w nim jedynie niedołęzni rodzice itp., a urlop – chorobą kogoś bliskiego z rodziny lub pilnymi sprawami majątkowymi)¹². Niektórzy jeńcy uzyskiwali zatem 2–3-tygodniowy z reguły urlop na wyjazd do domu. A od 1916 r. zwalniani na skutek starań ich rodzin z obozów, Polacy wstępowali niejednokrotnie do Legionów. Zwalniano ich albo pośrednio, poprzez

1914–1918, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2013, t. 36, s. 39; J. G a u l, *Plan przeprowadzenia werbunku do armii polskiej w austro-węgierskich obozach jenieckich w drugiej połowie 1916 i na początku 1917 roku*, „Studia Humanistyczno-Społeczne” 2010, t. 4, s. 39–58.

⁹ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 99. Por. O. N a g o r n a j a, *op.cit.*, s. 192.

¹⁰ AAN, CAP, kart. 3, *Jeńcy – gośćmi*, „Głos Narodu” 28 XI 1916; AAN, CAP, kart. 3, *Polskie obozy wojenne*, „Głos Narodu” 15 XII 1916. O Grekach w Görlitz zob. J. I r m - s c h e r, *Die Internierung des IV. griechischen Armeekorps in Görlitz 1916–1918*, Poznań 1955.

¹¹ Centralne Muzeum Jeńców Wojennych (dalej: CMJW), Muzealia, nr inw. CMJW, Jeniecka karta pocztowa z Offizier-Gefangenenlager Helmstedt i. Braunschweig, 28 III 1917 r.

¹² *Jeńcom Polakom*, [Warszawa 1918], s. 16 [*Wskazówki dla rodzin jeńców*].

obóz w Skalmierzycach, albo bezpośrednio do domów (niektórzy wyjechali „jako inwalidzi”)¹³.

Wymienione uprzednio obozy dla Polaków powstały w ramach zawartej umowy nt. działań w sprawie polskiej (czego finalizacją był wspomniany akt 5 listopada) w Wiedniu 12 sierpnia 1916 r. pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami, a od sierpnia rozpoczął się proces koncentracji Polaków w tychże specjalnych obozach. W Niemczech – oficerski obóz w Ellwangen (funkcjonował do połowy stycznia 1917 r.) i Helmstedt (do końca sierpnia 1917 r.), potem w Neustadt, który powstał w miejsce poprzednich (czynny do listopada 1918 r.), a także żołnierskie w: Celle (do kwietnia 1917 r.) i Gardelegen¹⁴. Ale ten proces przenoszenia jeńców był obciążony licznymi problemami i błędami, nie opierał się jedynie na deklaracji samego zainteresowanego. Dodatkowo część Polaków zareagowała nań z rezerwą, inni wprost przeciwnie – z radością, niektórzy zostali arbitralnie przeniesieni, inni – choć chcieli przyłączyć się do polskiego wojska, pozostali w obozach ogólnych itp. Zatem spore znaczenie miał element przypadkowości (bo kierując się tylko brzmieniem nazwiska, władze wysyłały doń nawet rodowitych Rosjan)¹⁵.

Postawę Polaków, ale głównie oficerów z obozu w Ellwangen, szeroko tłumaczył podkapitan (stopień oficerski w wojsku rosyjskim pomiędzy porucznikiem a kapitanem) Dworzańczyk:

„W większości wypadków przyczyną wyjazdu (do obozu polskiego) była chęć zmiany miejsca pobytu, zamieszkania w otoczeniu swoich,

¹³ Zob. np. „Jeńiec” 1917, nr 19, nr 27 i nr 34; „Jeńiec” 1918, nr 13; J. B u d z y Ń s k i, Z. H a r t m a n, *Z Belgji – do niemieckich obozów*. W: *Za kratami więzień i drutami obozów (wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921)*, t. 1, zebra. oprac. komitet, red. W. Lipiński i in., Warszawa 1927, s. 21–22. Realia obozu w Skalmierzycach zob. List z obozu jeńców w Skalmierzycach z czerwca 1917 r., <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/88064/edition/83089/content?ref=desc> [dostęp: 7 IX 2017 r.].

¹⁴ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 102; AAN, CAP, kart. 3, *Osobne obozy dla jeńców-Polaków w Niemczech*, „Kraj”, Leszno 26 IX 1916; J. S n o p k o, *Jeńcy Polacy a Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna (1916–1918)*. W: *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane Panu profesorowi Marianowi Leczykowski w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. 81. Jeden z badaczy sugeruje jednak błędnie, że skupienie Polaków w oddzielnych obozach nastąpiło dopiero po akcie 5 listopada. Zob. P. S z l a n t a, *op.cit.*, s. 67. W jednym z artykułów z lat I wojny światowej pojawiła się również nieprawdziwa informacja, że kolejny obóz dla oficerów-Polaków (w sumie 70) działał w Löbnitz w Saksonii. Zob. A. Ł a d o ś, *Sprawa wojska polskiego i Tymczasowej Rady Stanu. Żądania Sejmu i Rządu Polskiego*, „Przegląd Polski. Czasopismo poświęcone polityce narodowej”, Fryburg, Szwajcaria 1916, z. 4, s. 115.

¹⁵ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 103–104; J. J a d c z y k, *W obozie jeńców: wrażenia delegata T-wa Opieki nad Polskimi Obozami Wojennymi w Niemczech*, Sosnowiec 1917, s. 22.

pozbycia się towarzystwa Rosjan, z którymi stosunki stawały się coraz gorsze¹⁶, zwłaszcza wobec pogłosek o zamierzeniach władz centralnych ogłoszenia niepodległości Polski, uzyskania ewentualnych większych swobód, lepszego odżywiania, słowem – takich warunków, które by pozwoliły na znośniejsze przetrwanie niewoli. Znaczna natomiast mniejszość, a raczej poszczególne jednostki, świadomie traktowała ten wyjazd, jako początek powrotu do Polski i służby dla Polski, bądź w wojsku, w Legionach, bądź też na innym polu. Jednak należy stwierdzić, że pewna część tych, którzy nie chcieli wyjechać do obozu polskiego, uczyniła to ze względu na wrogi stosunek do Niemców i brak zaufania do większości ich poczynań w sprawach polskich¹⁷.

Obok zadeklarowanych zwolenników niepodległej Polski, sporo było rusofilów i germanofilów, a zwłaszcza życiowych oportunistów, którzy np. dopóki funkcjonował carat bali się, że deklarując się po stronie niemieckiej zdani są na łaskę i niełaskę Niemców, a nawet mogliby zostać wydani Rosji i sądzeni jako zdrajcy stanu. Przekładało się to wszystko na wewnętrzne tarcia, napięcia, które hamowały pracę organizacyjną i powodowały zniechęcenie. W jenieckiej gazecie tak opisano ten czas:

¹⁶ Generalnie reakcja jeńców-Rosjan, a nawet niektórych Polaków wobec Polaków, którzy zgłaszali akces do oddziałów polskich była negatywna. „Rosjanie byli oburzeni – i patrzyli na nas jak na zdrajców stanu, wprost obiecywali denuncjację po powrocie do kraju. Ale i znaczna część Polaków odniosła się do nas nieprzychylnie, a to z najrozmaitszych powodów. Jedni grzeszyli przyzwyczajeniem do Rosji, inni nienawiścią do Niemców, ale u wszystkich przebiegał brak myśli niepodległościowej, niewiara we własne siły i niezrozumienie idei Komendanta. Wszyscy wierzyli w zwycięstwo Rosji, a nas wówczas przedstawiano jako tych, którzy ściągną na kraj tylko nieszczęścia”. Zob. J. B u d z y Ń s k i, Z. H a r t m a n, *op.cit.*, s. 17–18. Według jeńca z Gardelegen: „Zanim nas do polskiego obozu przysłano, Francuzi i Anglicy, szczególnie ci ostatni, rozpowiadali wszystkim, że wyjeżdżamy na ćwiczenia wojskowe, poczem wcieli nas do armji niemieckiej. Jechaliśmy tutaj pod okropnym wrażeniem”, cyt. za: J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 12. Po takich działaniach (nawet rękoczynach) część zgłoszonych już Polaków wycofywało swe kandydatury. Ibidem, s. 25–29 i 34–35; Rosja przestała również wspierać ich pomocą charytatywną, mimo iż wcześniej była ona i tak skromna. Zob. AAN, CAP, kart. 3, *Rosya zaprzestała wysyłać żywność dla jeńców wojennych*, „Gazeta Polska”, Dąbrowa 6 I 1917; J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 50. Generalnie relacje Polaków z jeńcami innych narodowości nie były najlepsze. Niechętni Polakom, oprócz wspomnianych Rosjan, byli prorosyjscy Anglicy i Francuzi. Antagonizmy występowały nawet między Polakami a Litwinami. Pewną sympatię wyrażali jedynie Belgowie. Zob. AAN, CAP, kart. 3, *Zdumienie Anglików, że Polacy mówią po polsku*, „Kuryer Codzienny” 7 I 1917; K. R y b a c k i, *Notatki jeńca z Dänholmu i zamku Celle*, Łowicz 1928, s. 69; M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 99–100; J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 59–60. Zatem zwłaszcza Polacy – oficerowie w obozach ogólnych rozpoczynać musieli pracę podwójną, skierowaną na zewnątrz i do wewnątrz. Pierwsza próba – zbliżenia do Anglików, Francuzów, Rosjan – okazała się nieudana, druga – praca nad uświadomieniem narodowym Polaków – dała lepsze wyniki.

¹⁷ Cyt. za: M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 104.

„Pogłoska – polski obóz, zwiozą nas do polskiego, rozeszła się i zelektryzowała nas na długo jeszcze przed tem, zanim mieliśmy do tego obozu zdążyć, zanim nam w ogóle coś o tem mówiono. Przenenerwowanie naszej nadwrażliwości, wywołane długotrwałem przebywaniem w niewoli i warunki, które wytworzyły w nas tyle nieufności i uprzedzeń, nie utrzymały na wodzy naszej myśli, przypuszczeń, domysłów o znaczeniu skoncentrowania Polaków za jednym drutem. Pogłoski dochodzące do nas z za tego drutu o zamiarze rozszerzenia legionów, następnie wieść o organizowaniu przez rząd niemiecki bataljonów robotniczych zatrwożyły nasze umysły i większość bardziej nieufnych i trwożliwych spośród nas zaopiniowała, że z obozów tych będziemy wysłani do szeregów armii polskiej. Myśl ta o dziwo przeważała i wzbudziła popłoch. Po przyjeździe też do obozu i spotkaniu tu wysłanników z Polski, niemal jednogłośnie orzeczono, że rozpocznie się tu agitacja lub coś w rodzaju tak bardzo niepopularnej wśród jeńców akcji Rusińskiej, następnie zaś werbowanie do szeregów. Zawrzało więc w nim jak w ulu, zaczęły się dyskusje, sprzeczki, protesty, krytyka i «polityka». My jeńcy, bez woli, bez głosu, zaczęliśmy dyskusję, z kim lepsze przymierze, kto nas bardziej uszczęśliwi, z kim trzymać”¹⁸.

Dopiero akt 5 listopada i związane z tym uroczystości w obozie Ellwangen, jak i w pozostałych (apel, przemowy, flaga narodowa) przyniósł pewne odprężenie i rozwianie wielu wątpliwości¹⁹.

We wzmiankowanych pięciu obozach władze były dwojakie – niemieckie i samorządowe polskie, czyli niemieccy komendanci, którzy sprawowali ogólną administrację i władzę dyscyplinarną, zewnątrzni strażnicy, wewnątrz natomiast panowała duża autonomia społeczności jenieckiej na czele z tzw. starszymi i komisjami. Ponadto obozy te miały przydzielonych specjalnych niemieckich oficerów dla spraw polskich (*Aufklärungs-offizier*), którzy mieli pracować nad uświadamianiem narodowym Polaków (i *de facto* nakłaniać do wstępowania do polskiego wojska). W Gardelegen funkcję tę sprawował życzliwy Polakom kpt. Staude²⁰.

Uświadamianiu Polaków służyć miała także wydawana w obozach dla Polaków oficjalna jeniecka prasa w języku polskim (cenzurowana). W Celle już po dwóch tygodniach od założenia obozu, od 16 listopada 1916 r., ukazywał się „Jeniec”²¹, który po przenosinach jeńców do Gardelegen otrzymał podtytuł: „Tygodnik polskiego obozu w Gardelegen”.

¹⁸ „Jeniec” 1916, nr 1; „Jeniec” 1917, nr 16.

¹⁹ AAN, CAP, kart. 3, *Manifestacja internowanych oficerów Polaków*, „Gazeta Polska”, Dąbrowa 19 XI 1916.

²⁰ „Jeniec” 1918, nr 7.

²¹ „Jeniec” 1916, nr 1. Delegat z Warszawy Jan Jadczyk w swych wspomnieniach podał nawet, że to on był inicjatorem założenia tego czasopisma. Zob. J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 46.

Redagowany był przez zespół ok. 20 osób, kierowany kolejno przez: Karola Woyciechowskiego, Zygmunta Skorupskiego, Oresta Kobyleckiego, Józefa Chrzanowskiego i Czesława Boguckiego. Egzemplarze pisma wysyłano też do innych obozów, w których znajdowali się polscy jeńcy, a nawet, w miarę możliwości, do komand pracy. Oprócz normalnych numerów, wydawano też nieregularnie numery specjalne, np. treść cyklu odczytów dotyczących II Brygady Legionów Polskich, wygłoszonych w obozie przez Mieczysława Jakowicza (jak sam pisał: jeńca-oficera armii rosyjskiej)²², na temat sytuacji politycznej, postaw narodowościowych żołnierzy itd.²³. W pierwszym numerze redakcja apelowała do czytelników-jeńców: „Piszcie doń, czytajcie – to jedno, czego pragnie, a jeśli uznany «Jeniec» zostanie z czasem za wasze pismo, za wykładnik waszych myśli i pragnień, jeśli znajdziecie w nim oddźwięk tego, co może głęboko jeszcze drzemie w duszy niektórych, zapłata to będzie stokrotną za podjętą pracę”²⁴.

Pierwsze cztery numery „Jeńca” ukazały się jeszcze w 1916 r., w nakładzie 50–90 egzemplarzy. Pisane były ręcznie i odbijane na hektografie (rodzaju powielacza z kalką), potem kolejne numery pisano już na maszynie i odbijano na cyklostylu (odmianie powielacza obrotowego), dzięki czemu nakład wzrósł do 200, a nawet 300 sztuk i rozsyłany był także do innych obozów i oddziałów roboczych. W kwietniu 1917 r., po zamknięciu obozu w Celle, redakcja została przeniesiona do Gardelegen, tam ukazały się dwa numery na cyklostylu, a potem, po przejściu od miejscowej redakcji „Gościa” maszyny litograficznej, zwiększono nakład do 500 i 700 egzemplarzy, gdyż tak wielkie było zapotrzebowanie. Dodatkowo dla czytelników spoza obozu wydawano specjalny dodatek dwutygodniowy. Numer pierwszy dodatku ukazał się 15 czerwca 1917 r. w nakładzie 800 egzemplarzy. Razem zatem wychodziło aż 1500 sztuk. Miesięczna prenumerata kosztowała 50–80 fenigów. W sumie było wydanych ponad 60 numerów czasopisma²⁵.

W roku 1917 w Gardelegen wyszło też kilka numerów wspomnianego już tygodnika „Gość”, pod redakcją Aleksandra Urjasza, Daniela Forelle i in. W obozie oficerskim w Helmstedt od października 1916 r. wychodził, choć z przerwami, „Wiarus”, redagowany przez kpt. Wierzbickiego. Ukazało się co najmniej dziewięć numerów. Wcześniej, w 1916 r. w obozie w Altengrabow także wydawano polskie pismo, ale

²² „Jeniec” 1917, nr spec. 7.

²³ „Jeniec” 1917, nr spec. 2., zob. także nr spec. 1.

²⁴ „Jeniec” 1916, nr 1.

²⁵ „Jeniec” 1917, nr 43.

zostało zawieszono²⁶. W różnych obozach Polacy mieli także okazję czytać polską prasę, np. w obozie Neuhammer (Świętoszów k. Żagania) dysponowali regularnie nadsyłanymi kilkudziesięcioma egzemplarzami poznańskich dzienników²⁷.

Przebywającym w niewoli niemieckiej Polakom próbowali pomóc Polacy z Niemiec. Już w sierpniu 1914 r. w Berlinie Związek Towarzystw Polskich utworzył specjalny komitet charytatywny – berliński Komitet dla Bezdomnych, a jego członkowie powołali towarzystwo „Caritas”, które niosło pomoc jeńcom-Polakom. Podobne organizacje powstawały w innych miastach, np. wspomniany berliński komitet zebrał wiele odzieży i bielizny, którą w drugiej połowie 1916 r. wysyłał m.in. do obozów jenieckich dla Polaków²⁸. Czasami możliwość przesyłania paczek żywnościowych od rodzin (5 kg) z terenu Królestwa Polskiego i korespondencji z nimi była zawieszona²⁹.

Powstało nawet specjalne Towarzystwo Opieki nad Polskimi Obozami Wojennymi w Niemczech, które w listopadzie 1916 r. wysłało do Celle swego delegata w osobie Jana Jadczyka, by zorganizował szkołę dla analfabetów i informował o sytuacji w kraju (generalnie prowadził akcję oświatową i niepodległościową)³⁰. Działało również Centralne Biuro Opieki nad Jeńcami Polakami w Berlinie, czy Polskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w obozie Altengrabow i wiele innych. Zawią-

²⁶ „Jeniec” 1917, nr 15, nr 20 i nr 23; K. K o Ź m i ń s k i, *Z obozów ku Polsce (2)*, „Polska Zbrojna” 1932, nr 246; J. P y t e l, *Polska prasa wojskowa 1914–1921: powstanie, rozwój i jej miejsce w życiu politycznym*, Toruń 2002, s. 39. Zob. także AAN, Zbiór dokumentów polskich jeńców z niemieckiego obozu w Gardelegen, sygn. 1.

²⁷ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), Dział Zbiorów Specjalnych (dalej: DZS), Rps akc. 15277, t. 4, S. M i a n o w s k i, *Wspomnienia 1895–1945*, z. 6, s. 41. Komitet berliński w 1917 r. wydawał także tygodnik „Przyszłość”. Zob. *Sprawozdanie z działalności komitetu opieki nad obozami jeńców Polaków w Niemczech (Od sierpnia 1916 do kwietnia 1917 roku)*, „Górnoślązak” 1917, nr 110, s. 7.

²⁸ J. S z c z e p a ń s k i, *Wychodźstwo polskie w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość*. W: *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red. A. Koseski, Pułtusk 1999, s. 48–49.

²⁹ CMJW, Muzealia, nr inw. CMJW, Jeniecka karta pocztowa z Offizier-Gefangenenlager Helmstedt i. Braunschweig, 28 III 1917 r.

³⁰ „Jeniec” 1916, nr 2. Jeszcze w 1917 r. Jan Jadczyk wydał własnym kosztem publikację dotyczącą jego pracy w Celle i Gardelegen. Jadczyk był jednym z bardziej znanych działaczy, a nawet prezesem Narodowego Stronnictwa Robotników, pravicowej robotniczej partii antyrosyjskiej. W Sosnowcu włączył się w wydawanie (od stycznia do listopada 1917 r.) tygodnika „Iskry”. Zob. J. J a d c z y k, *op.cit.*; E. G o n d e k, *Prasa i literatura w Zagłębiu Dąbrowskim, 1897–1918*, Katowice 1992, s. 122; J. W a l c z a k, *Ruch robotniczy w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1918–1926*, Katowice 1973, s. 27; M. Ś m i a ł e k, *Sosnowieckie ABC*, t. 2, Sosnowiec 2003, s. 23–24.

zał się niderlandzki komitet pomocy Polakom w Holandii, w Lejdzie (przekazał m.in. żywność poprzez Niderlandzki Czerwony Krzyż w Hadze). Jeńców-Polaków wspierał także Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, tzw. Komitet w Vevey ze Szwajcarii, komitet z Freiburga, rosyjski z Wielkiej Brytanii (w pierwszych latach wojny) i Polski Komitet Opieki nad Jeńcami w Warszawie pod przewodnictwem Michała Łempickiego, dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu (TRS)³¹.

Intensyfikacja zakresu pomocy materialnej nastąpiła po ogłoszeniu tzw. aktu 5 listopada 1916 r. Wówczas również jeńców polskiego pochodzenia z wielu obozów, jak Holzminden, Celle, Halle, Havelberg (tu zwłaszcza cywilni jeńcy), Wernigerode, Genshagen, Heydebreck zaczęto przyuczać do konkretnych zawodów, prowadzono kursy czytania i pisanania dla analfabetów. Organizowano także akcję patriotyczną, m.in. pogadanki historyczne czy obchody rocznic, zwłaszcza tych nawiązujących do tradycji walk z Rosją (powstania listopadowego czy styczniowego)³².

Jeńcy nie pozostawali również obojętni na los ludności polskiej. Utworzony w Toruniu „Żebraczek Bezdomnych” miał na celu pomoc ochronkom w Królestwie Polskim. Jeńcy kilkakrotnie przesyłali na jego rzecz datki i rękodzieło, a także wspierali inne inicjatywy pomocy ludności polskiej, zwłaszcza dzieciom. Wiele pamiątek obozowych jeńcy z Gardelegen przekazali tworzącemu się Polskiemu Archiwum Wojskowemu w Krakowie (które stanowiło jeden z elementów powstałego później Centralnego Archiwum Wojskowego)³³.

Pojawiła się także idea, zainicjowana przez Józefa Jankowskiego, by wznieść pomnik zmarłym jeńcom-Polakom z Gardelegen, co spotkało się z szerokim odzewem. Zawiązał się komitet budowy pomnika, a wielu jeńców przekazało datki na ten cel. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik-kapliczkę na miejscowym cmentarzu nastąpiło 12 grudnia 1917 r. Zbierano też składki na budowę pamiątkowego dzwonu o nazwie „Jeniec”³⁴.

Przy Departamencie Spraw Politycznych TRS powstała w 1917 r. wiosną Komisja ds. Jeńców Polskich w Państwach Centralnych, pod przewodnictwem Mariana Zbrowskiego. Departament ten dążył także do objęcia opieką konsularną jeńców-Polaków, wojskowych i cywilnych,

³¹ „Jeniec” 1917, nr 19.

³² J. S z c z e p a ń s k i, *op.cit.*, s. 49; *Sprawozdanie z działalności komitetu opieki...*, s. 6.

³³ „Jeniec” 1917, nr 33, nr 38 i nr 46; „Jeniec” 1918, nr 2, nr 6 i nr 7; „Dziennik Ponański” 1917, nr 269.

³⁴ „Jeniec” 1917, nr 21 i nr 47; „Jeniec” 1918, nr 3 i nr 11.

których przetrzymywano na terenie państw centralnych. Zajmowała się tym Komisja ds. Jeńców i specjalnie powołane Biuro Opieki nad Jeńcami. Departament ułatwiał rodzinom przesyłanie korespondencji i paczek, zabiegał o zwalnianie chorych oraz przekazywał zasiłki na lepsze wyżywienie internowanych. Departament w imieniu TRS wystąpił do obu rządów państw centralnych (niemieckiego i austro-węgierskiego) z prośbą o zwolnienie wszystkich jeńców, albowiem są obywatelami powstałego 5 listopada 1916 r. Królestwa Polskiego. Władze zareagowały przychylnie (11 marca – niemieckie, a 24 marca 1917 r. – austro-węgierskie), zapowiadając zwalnianie w pierwszym rządzie jeńców cywilnych. Szczegółowe rozmowy w tej sprawie i kolejności zwalnianych osób przeciągały się jednak. W tej sytuacji Departament Spraw Politycznych zaproponował, aby wypuszczać z obozów tych, którzy mają minimum 6-morgowe gospodarstwo rolne. Ale propozycja ta nie została zaakceptowana. Biuro Opieki nad Jeńcami zdołało jedynie pomyślnie załatwić ok. 1,5 tys. podań o zwolnienie bądź urlopowanie jeńców. Wobec tego obu rządów przedłożono raz jeszcze memoriały, w nich domagano się zwolnienia wszystkich jeńców, którzy zapisali się do polskiego wojska, wszystkich rolników i inteligentów oraz ludzi nienadających się do pracy fizycznej. Ale do końca 1917 r. sprawa nie została rozstrzygnięta³⁵.

Obóz dla oficerów w Ellwangen utworzono najwcześniej, gdyż już 17 sierpnia 1916 r. przywieziono do niego pierwszą grupę wojskowych, 23 osoby z obozu ogólnego Gütersloh. Później trafili tu oficerowie z obozów w Krefeld, Neisse (Nysa), Strahlsund, Werl, Bischofswerda itd. Największą liczebność obóz w Ellwangen osiągnął pod koniec października 1916 r. (24 października), tj. 270 osób, gdyż władze niemieckie chciały propagandowo skoncentrować Polaków w wydzielonych obozach przed ogłoszeniem aktu 5 listopada. Później liczba ta malała, np. 10 stycznia 1917 r. przebywało w nim już zaledwie 150 osób. Obozową infrastrukturę stanowiły budowane dopiero obiekty, które pierwotnie przeznaczone były dla niemieckiej letniej szkoły podoficerskiej: budynek centralny, osiem drewnianych baraków oraz kilka mniejszych administracyjnych, w sumie obóz obliczono na 360 osób. Funkcję komendanta sprawował

³⁵ W. S u l e j a, *Próba budowy zrębów polskiej państwowości w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981, s. 109, 300–301; AAN, Tymczasowa Rada Stanu, sygn. 17, k. 133–135; T. M a n t e u f f e l, *Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, „Przegląd Historyczny” 1928, t. 27, z. 2, s. 225, 227, 230. Pewne sukcesy w sprawie jeńców osiągnięto w Bułgarii i Turcji, uzyskano bowiem zgodę na zwolnienie znacznej ich liczby i odesłanie (z Turcji) do kraju. Zob. W. S u l e j a, *op.cit.*, s. 301.

przychylny Polakom baron mjr von Gemmingen-Hornberg. Obóz był traktowany właściwie tylko jako przejściowy, filtracyjny, by zorientować się, jakim materiałem żołnierskim są Polacy i w zależności od tego byli pozostawiani w nim, bądź wywożeni do obozu w Helmstedt lub na powrót trafili do obozów ogólnych. Na ich postawę wpływała dezorientacja, gdyż do momentu ogłoszenia aktu 5 listopada wielu jeńców nie rozumiało w pełni idei tworzenia tych obozów. Wspomniany przypadkowy dobór ludzi zaowocował nawet tym, że Niemcy wyznaczyli na starszego obozu płk. Suchockiego, rusofila, który pierwszą odezwę wygłosił po rosyjsku, na co większość zebranych zareagowała oburzeniem³⁶.

Początkowo w Ellwangen prowadzono przede wszystkim akcję uświadamiającą, polonizacyjną (prace kulturalno-oświatowe: biblioteka, czytelnia, różne wykłady i kursy, teatr, orkiestra), a po 5 listopada zorganizowano kurs wojskowy, który cieszył się jednak niewielką popularnością. Na początku grudnia 1916 r. przybyła delegacja oficerów z Helmstedt, by nie tyle nawiązać wzajemne kontakty, co ustalić, jakie stanowisko polityczne reprezentują tutejsi oficerowie i określić sposób przenosin oficerów z Ellwangen do Helmstedt. Niedługo po tej wizycie władze niemieckie ogłosiły, że 35 oficerów może wyjechać do kraju, ale nie wyjaśniły dokładnie celu tego wyjazdu, co znów dało powód do różnych dyskusji i rozterek, zwłaszcza że ostatecznego wyboru dokonali Niemcy (o wyjeździe tej delegacji do Warszawy piszę w dalszej części artykułu). W dodatku krótko po tym pojawił w obozie się tajemniczy oficer Legionów Polskich, por. Mieczysław Skrudlik, co poruszyło wszystkich, gdyż był to żołnierz w polskim mundurze i w maciejówce z orzełkiem, który prowadził akcję agitacyjną na rzecz wstępowania do armii polskiej³⁷.

Nastroje w obozie szybko jednak się pogorszyły, gdyż okazało się, że nie ma szans na powrót do kraju. W zamian zaczęto mówić o przeniesieniu do obozu w Helmstedt i to jeszcze po spełnieniu szczególnych warunków: zadeklarowania przez oficerów chęci wstąpienia do polskiego wojska i podpisania zobowiązania, iż nie będą działać na szkodę państw centralnych. Choć po ostrym sprzeciwie prawie wszystkich Polaków punkt ten ostatecznie wycofano, to jednak powiększył on nieufność i niechęć do Niemców i prowadzonej pod ich auspicjami akcji. Likwidacja obozu w Ellwangen nastąpiła w pierwszej połowie stycznia

³⁶ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 105–107; A. Ł a d o ś, *op.cit.*, s. 115.

³⁷ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 109–111.

1917 r., kiedy to 10 stycznia wyjechał do Helmstedt pierwszy transport 61 oficerów, a parę dni później – następny (40 osób)³⁸.

Oboz dla oficerów w Helmstedt utworzono w podobnym czasie jak w Ellwangen, tj. w sierpniu 1916 r., ale przeznaczono go raczej dla oficerów już odpowiednio wyselekcjonowanych, zadeklarowanych wstąpić do wojska polskiego, antyrosyjskich. Po likwidacji Ellwangen stracił jednak swój specyficzny charakter, stając się jedynym obozem oficerskim dla Polaków³⁹. Zlokalizowano go poza miastem. Składał się z dwóch budynków murowanych i czterech drewnianych baraków, otoczonych siatką. Jego liczebność ulegała zmianom. W grudniu 1916 r. znajdowało się w nim ok. 60–70 oficerów, ale część z nich (35) wyjechała w tym miesiącu na 6-tygodniowy urlop do Warszawy, stąd w połowie stycznia 1917 r. liczył jedynie ok. 30 osób. Po skierowaniu doń jeńców z Ellwangen (przeszło 100) i z innych obozów (ok. 20), jego liczebność wzrosła do 152 oficerów (dane z 18 stycznia), dodatkowo w ewidencji było 68 urlopowanych w Warszawie. Kolejne miesiące przyniosły dalszy wzrost, np. 17 kwietnia 1917 r. było 194 oficerów (a wśród nich sporo oficerów wyższych, pułkowników i podpułkowników), obsługiwało ich ok. 80 ordynansów i robotników, również Polaków, zatem w sumie obóz liczył ok. 280 osób. Badająca to zagadnienie Maria Mongirdowa stwierdziła, że w już w lutym 1917 r. proces selekcji oficerów polskich z obozów ogólnych został *de facto* zakończony⁴⁰.

Funkcję komendanta obozu sprawował mjr Winterfeld, a w gronie oficerów z załogi obozu był także Polak, por. Twardowski. Ogniwem pośredniczącym między jeńcami a komendanturą był tzw. starszy obozu, wyznaczony przez Niemców spośród jeńców najwyższych stopniem. Był nim najpierw płk Karol Szemiot, a następnie – już do końca działania obozu – płk Bykowski. Duże znaczenie miała jednak zasada kolegiałności (zarządzania poprzez komisje, zwłaszcza Komisja Reprezentacyjna, stająca się powoli głównym organem kierowniczym). Niemiecka komenda zachowywała się poprawnie, choć w pierwszym okresie, do czasu przejęcia przez niemieckiego generał-gubernatora warszawskiego Hansa von Beselera nadzoru nad Legionami Polskimi

³⁸ Ibidem, s. 112–113. W ówczesnej prasie polskiej pojawiła się informacja, że 11 i 12 I 1917 r. z Ellwangen do Helmstedt przybyło 122 jeńców. Zob. AAN, CAP, kart. 3, *Jak żyją jeńcy Polacy w Niemczech*, „Gazeta Polska”, Dąbrowa 22 II 1917.

³⁹ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 112.

⁴⁰ Ibidem, s. 113. Ówczesna prasa podawała także liczby Polaków w tym obozie, twierdząc, że w listopadzie–grudniu 1916 r. w obozie przebywało 130–250 oficerów i ordynansów. Zob. AAN, CAP, kart. 3, *Manifestacja internowanych oficerów Polaków*, „Gazeta Polska”, Dąbrowa 19 XI 1916; AAN, CAP, kart. 3, *Wiarus*, „Kurier Lwowski” 23 XII 1916.

(10 kwietnia 1917 r.), występowały obostrzenia regulaminowe, zwłaszcza dotyczące kontaktu ze światem zewnętrznym. Po tej dacie nastąpiło pewne złagodzenie obozowego reżimu (np. oficerowie mogli wyjść swobodnie poza obóz po daniu słowa honoru)⁴¹.

Oficerowie otrzymywali żołd, młodszy po 113 marek miesięcznie, a starsi, od kapitana wzwyż, po 170 marek. Dzienna opłata za całkowite wyżywienie wynosiła 1,70 marki, zatem nie przekraczała ona finansowych możliwości jeńców. Kuchnia obozowa początkowo prowadzona była przez niemiecką komendanturę, później przeszła pod zarząd jeńców i oni także w niej pracowali. Podstawowym problemem było niedostateczne, pogarszające się wyżywienie, poniżej norm, zwłaszcza niedostatek tłuszczów. Na terenie obozu funkcjonowała także prywatna, choć słabo zaopatrzona kantyna. Ustał jednak dopływ paczek żywnościowych z rosyjskich komitetów pomocy jeńcom oraz komitetów zagranicznych, działających z ramienia Rosji. Sytuację ratowały paczki żywnościowe nadsyłane z Królestwa Polskiego, a nawet z terenów położonych bardziej na wschodzie, wreszcie nabywane za własne pieniądze paczki z krajów neutralnych oraz przesyłane przez Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Dzięki temu jeńcy nie odczuli zbyt mocno pogarszającej się sytuacji żywnościowej w Niemczech w ostatnich latach wojny⁴².

W obozie prowadzono aktywną akcję propolską i uświadamiającą, która nie była ograniczana przez Niemców, choć jak w każdym z tych obozów, musiała się mieścić w granicach lojalności wobec państwa niemieckiego; nad postawą oficerów czuwał koleżeński sąd honorowy. Dawano odczyty, organizowano obchody rocznic, wydawano czasopismo, itp. Mimo cenzury wydawnictw, szczególnie prasy, dobrze się rozwijała obozowa czytelnia i biblioteka (pod nadzorem chor. Narbutta, a następnie chor. Wacława Vorbrodta). Obozowy księgozbiór przekazany po wojnie Macierzy Szkolnej liczył 1800 woluminów⁴³.

Nabożeństwa dla jeńców odprawiał ks. Szymański z pobliskiego Hötensleben. Obóz odwiedziły kilkakrotnie zespół teatralny i orkiestra z obozu żołnierskiego w Gardelegen. Władze obozowe urządziły kino

⁴¹ M. Mongirdowa, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 1), s. 113–114; AAN, CAP, kart. 3, *Z obozu oficerów-Polaków w Helmstedt*, „Kraj”, Leszno 23 VIII 1917. O instytucji słowa honoru w odniesieniu do jeńców wojennych zob. M. Fleming, *Jeńcy wojenni. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2000, s. 239.

⁴² M. Mongirdowa, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 2), s. 114–115; BN, DSZ, Rps akc. 15277, t. 4, S. Mianowski, op.cit., s. 53.

⁴³ M. Mongirdowa, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 2), s. 116.

i bilard, pozwoliły nawet kilkakrotnie na wyjście do niemieckiego teatru miejskiego⁴⁴.

Życie obozowe zdominowane było przez politykę, koncentrowało się wokół dwóch zasadniczych kwestii: stosunku do naczelnych władz państwowych polskich i do sprawy wojska polskiego, a także do niemieckiej komendy obozu⁴⁵. W końcu 1916 r. z obozów oficerskich Niemcy wysłali specjalną delegację do Warszawy. W jej skład wchodziło 68 oficerów (33 z Ellwangen i 35 z Helmstedt). Delegacja przybyła do Warszawy 12 grudnia, i tego samego dnia zameldowała się gen. Stanisławowi Szeptyckiemu, komendantowi Legionów Polskich i złożyła deklarację wstąpienia do Legionów w imieniu własnym oraz kolegów pozostających w obozach. Wliczono ich ewidencyjnie do 3. Pułku Piechoty Legionów, ale w charakterze urlopowanych⁴⁶. Krok ten dla jeńców miał duże znaczenie – oznaczał ostateczne wybranie opcji politycznej i zerwanie ze służbą w armii rosyjskiej. W styczniu 1917 r. delegacja zameldowała się u komendanta Józefa Piłsudskiego, który nie zajął jednak jednoznacznego stanowiska w sprawie jeńców-Polaków, a następnie zgłosiła się do TRS, oddając jej hołd, jako legalnemu rządowi polskiemu. Zainteresowanie oficerami z tejże delegacji szybko minęło. Pozostawiono ich samych sobie, nawet bez środków do życia, dodatkowo codziennie dwukrotnie musieli się meldować władzom niemieckim w Warszawie. W końcu stycznia zostali zatem wywiezieni z powrotem do Helmstedt (26–27 stycznia 1917 r.). Oficjalnie z powodu skończonego 6-tygodniowego urlopu, ale chodziło raczej o niezadowolenie Niemców z ich akcesu do Legionów (choć początkowo rzekomo mieli mieć wybór – albo powrót do obozów, albo akces do armii polskiej)⁴⁷.

Na wieść o utworzeniu TRS (18 stycznia 1917 r.) tego samego dnia oficerowie z Helmstedt podjęli dwie deklaracje – gotowości służenia ojczyźnie i uznający TRS za prawowity rząd narodowy⁴⁸. Dwa dni później TRS zatwierdziła wniosek nagły Komisji Wojskowej o podjęciu niezbęd-

⁴⁴ Ibidem, s. 117; K. K o Ź m i ń s k i, *Z obozów ku Polsce (2)*, „Polska Zbrojna” 1932, nr 246; „Jeniec” 1917, nr 30.

⁴⁵ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 3), s. 264.

⁴⁶ Ibidem, s. 265; AAN, CAP, kart. 3, *Więści z Warszawy*, „Dziennik Narodowy” 14 XII 1916; AAN, CAP, kart. 3, *Przyjazd oficerów z niewoli*, „Kurier Poznański” 15 XII 1916.

⁴⁷ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 3), s. 266–267; K. K o Ź m i ń s k i, *Z obozów ku Polsce (2)*...

⁴⁸ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 3), s. 267; K. K o Ź m i ń s k i, *Z obozów ku Polsce (1)*, „Polska Zbrojna” 1932, nr 245.

nych działań, aby przyjąć do wojska polskiego tych żołnierzy⁴⁹. Sprawa ta została jednak wyhamowana. Jeńcy czekali z niecierpliwością na konkretne działania, a nie na ogólnikowe obietnice. Wyrazem ich patriotycznej postawy było to, że w marcu rozpoczęli zbiórkę pieniędzy na skarb narodowy oraz fundusz wdów i sierot po poległych legionistach. Zgromadzili kilka tysięcy marek i innych walut oraz sporo kruszcu. Ponadto opodatkowali się na ten sam cel⁵⁰.

Osadzonych w obozie mocno poruszyło wywiezienie z obozu 7 oficerów w dniu 11 lutego (kontestatorów akcji propolskiej albo osób w inny sposób skonfliktowanych z komendą obozu). Wyłoniona została nawet specjalna komisja do zbadania sprawy. Jeńcy domagali się także, by na przyszłość oficerów nie wywożono bez porozumienia się z samorządem. Parę dni później Niemcy dodatkowo zażądali podpisania przez każdego z jeńców zredagowanego przez siebie orzeczenia pod słowem honoru, że dany oficer nie będzie próbował zbiec z obozu, ani podejmował innych działań szkodliwych w stosunku do państwa niemieckiego. Mimo wzburzenia większość na zebraniu ogólnym postanowiła tę deklarację podpisać (195 oficerów), a kilkunastu, którzy odmówili, wywieziono do innych obozów (niemiecka komenda zastrzegła sobie prawo wywozu oficerów z obozu ze względów politycznych, z którego skorzystała)⁵¹.

Natomiast 20 lutego niemiecka komenda wystosowała zapytanie, którzy z oficerów chcą wstąpić do polskiego wojska: zapisało się aż 165 na 195 ogółem. Postawa ta wynikała z poczucia obowiązku i chęci jak najszybszego wydostania się na wolność i powrotu do kraju. Parę dni później w wyniku rewolucji lutowej upadła carska Rosja, a 10 kwietnia H. von Beseler otrzymał od Austro-Węgier zwierzchnictwo nad Legionami – co oznaczało przejście pod komendę i władzę niemiecką. Ten krok oraz wcześniejsza postawa niemiecka sprawiły, iż nastroje w obozie uległy przesunięciu w kierunku coraz bardziej nieprzychylnym Niemcom (niektórzy z powodu podporządkowania wręcz rozpoczęli starania, by przenieść się do innych, ogólnych obozów)⁵². Pod względem politycznym obóz uległ sporej polaryzacji, mimo iż cel, tj. niepodległość Polski, był czynnikiem jednoczącym, to występowały jednak znaczące różnice w jego osiągnięciu.

⁴⁹ [K. K o ź m i ń s k i?] K., *Polacy – jeńcy Państw Centralnych żołnierzami Legionów*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 43. O próbach wykorzystania przez Tymczasową Radę Stanu i Radę Regencyjną jeńców-Polaków zob. szerzej: J. S n o p k o, *op.cit.*, s. 80–86.

⁵⁰ [K. K o ź m i ń s k i?] K., *Polacy – jeńcy...*

⁵¹ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 3), s. 268–269.

⁵² *Ibidem*, s. 270.

W połowie kwietnia 1917 r. coraz bardziej rozpolitykowani i skłóce- ni jeńcy wybrali nową Komisję Reprezentacyjną, a starszy obozu wydał zarządzenie, w którym określony został status osadzonych, już nie jeńców, lecz internowanych. Mimo to zwiększyło się służbowe podporządkowanie w stosunku do oficerów niemieckich (komenda niemiecka zażądała wręcz porzucenia oznak i mundurów rosyjskich na rzecz legionowych i maciejówek, co wzbudziło opór, ostatecznie w końcu maja komenda wydała taki rozkaz, na co większość zdjęła jedynie odznaki lub założyła ubranie cywilne) i wzrósł poziom izolacji od oficerów-Polaków z innych obozów. Nowy kurs władz niemieckich w stosunku do Polaków oznaczał pewne zwiększenie zakresu swobód, zwłaszcza swobód osobistych, np. spacerów do miasta⁵³.

Kryzys przysięgowy nie wpłynął szczególnie na funkcjonowanie obozu, w dalszym ciągu większość prezentowała antyniemieckie nastawienie, a mniejszość skrajnie aktywistyczne, nawet potajemnie werbowała do *Polnische Wehrmacht*. Tarcia i rozdziewięki pogłębiały się. Niemcy zażądali jednak złożenia przysięgi na wierność jeszcze w obozie Helmstedt, większość była przeciwna. Do obozu przybył nawet legionista por. Zbigniew Brochwicz-Lewiński (po wojnie płk dypl.) z misją od płk. Edwarda Rydza-Śmigłego (zwolnionego ze służby za odmowę złożenia przysięgi na wierność władzom niemieckim dowódcy 1. Pułku Piechoty Legionów, który został komendantem głównym Polskiej Organizacji Wojskowej – POW), by zorientować oficerów w sytuacji i nie dopuścić do złożenia przysięgi. Po raz pierwszy i chyba ostatni obóz niepodległościowy ustosunkował się w ten sposób do sprawy jeńców-Polaków znajdujących się w niewoli niemieckiej⁵⁴.

Wkrótce potem Niemcy stracili szczególne zainteresowanie koncepcją utworzenia *Polnische Wehrmacht* i zlikwidowali obóz w Helmstedt, ale najpierw najbardziej zadeklarowanych piłsudczyków (29 osób) przewieźli 10 września do trzech obozów ogólnych, a dwa dni później, 12 września, pozostałych oficerów (165) do nowego, ostatniego już obozu polskiego w Neustadt, o którym informacje są bardzo skąpe⁵⁵.

Obozy żołnierskie były niejednokrotnie raczej punktami zbornymi, w których jeńców ewidencjonowano, formowano w oddziały robocze i wysyłano do pracy poza nim, pozostawiając niewielką część niezbędną do prac wewnątrzobozowych czy niezdolnych do pracy. Warunki zakwaterowania, wyżywienia oraz sposób traktowania w obozach żoł-

⁵³ Ibidem, s. 273.

⁵⁴ Ibidem, s. 278–280.

⁵⁵ Ibidem, s. 280–281.

nierskich był relatywnie gorszy niż w oficerskich. Sytuacja żołnierzy-Polaków zmieniła się diametralnie po utworzeniu specjalnych obozów dla tej grupy narodowościowej. Zwolniono ich z komand roboczych, by skoncentrować w obozach, w których sytuacja żywieniowa stała się lepsza, a tym, którzy zgłosili swój akces do wojska polskiego wypłacano żołd. Z uwagi na fakt, że koncepcja wykorzystania jeńców jako kadry dla tworzonego wojska upadła bardzo szybko, to z ogólnej liczby ok. 150 tys. jeńców-Polaków w Niemczech i Austro-Węgrzech wydzielono ich zaledwie ok. 20 tys. Reszta pozostała na dotychczasowych warunkach w obozach tzw. ogólnych i komandach pracy⁵⁶.

W miejscowości Celle istniały dwa obozy jenieckie: Celle-Schloss i Celle-Lager (zwany też Celle-Scheuen, gdyż w tej północnej dzielnicy miasta się znajdował). Obóz Celle-Schloss zlokalizowano w znajdującym się w środku miasta zamku w kształcie dużego czworoboku trzypiętrowych gmachów (w których już wcześniej przetrzymywano Polaków – jeńców wojennych i cywilnych, Rosjan, Francuzów i Anglików, w sumie ok. 250–300 osób), a obszerny wewnętrzny dziedziniec służył celom rekreacyjnym⁵⁷. W obozie panowały dość liberalne warunki, gdyż było w nim mniej jeńców wojennych, a więcej internowanych cywilów, ważnych osób różnej narodowości, np. Tadeusza Hołwko, Wincentego Rzymowskiego, pastora (po wojnie senatora) ks. Ryszarda Paszko i innych. W roku 1915 z inicjatywy ks. R. Paszko Polacy zorganizowali się w odrębną grupę narodową, wcześniej nieuznaną, a od końca 1915 r. uwzględnianą m.in. przy wizytacjach delegatów Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie. Utworzono też „Bratnią Pomoc”, która starała się pomóc rodakom w czasie świąt w obozie dla szeregowych Celle-Lager. Instytucja ta również działała na rzecz budzenia i podtrzymywania świadomości narodowej, organizując obchody różnych wydarzeń czy prowadząc bibliotekę⁵⁸. Ksiądz R. Paszko wspominał bowiem, iż: „Zapisano mnie tak samo, jak innych Polaków z zaboru rosyjskiego jako «Russe». Po wielu zabiegach udało mi się przekonać komendanturę obozu i samych rodaków, że powinniśmy stworzyć własną grupę narodową. Pomimo to i w zorganizowanej grupie polskiej przeważała znacznie orjentacja rusofilska”⁵⁹. Od akcji polskiej odcinali się również litewscy księża.

⁵⁶ M. Mongirdowa, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 5), s. 111.

⁵⁷ K. Rybicki, *op.cit.*, s. 41–44.

⁵⁸ R.P., *Obóz dla jeńców (Offiziergefängenenlager) Celle-Schloss pod Hannoverem*. W: *Za kratami więzień i drutami...*, t. 1, s. 113.

⁵⁹ R. Paszko - Ryś, „Najgorsi ci Polacy, którzy napierają się niepodległości Polski”. W: *Za kratami więzień i drutami...*, t. 1, s. 115–116.

W mieście funkcjonował też drugi obóz, dla żołnierzy szeregowych – Celle-Lager obliczony na ok. 10 tys. osób (znajdowały się w nim nawet internowane kobiety), składający się z kilkudziesięciu baraków. Osobne były dla Polaków, Rosjan, Rumunów, Francuzów itd. Obozem zarządzał komendant o nazwisku Gallus, który źle zapisał się w pamięci jeńców⁶⁰.

Z początkiem listopada 1916 r. wyodrębnieni z obozów ogólnych jeńcy-Polacy skierowani zostali do osobnych sektorów Celle-Lager. Pierwsza grupa liczyła ok. 200 osób, do połowy listopada liczba ta wzrosła do ok. 510⁶¹, a w sumie skoncentrowano w nim ponad 1000 żołnierzy, w tym sporo przedstawicieli inteligencji zawodowej. Wewnętrzną działalność obozu szybko ujęto w ramy organizacyjne, gdyż na zebraniu wszystkich jeńców, 14 stycznia 1917 r., powołano nową strukturę: Organizację Jeńców Polaków Obozu w Celle, która dzieliła się na sekcje: oświatową (kursy, szkoły, biblioteka), pomocy materialnej, spółdzielczą (zakupy oraz prowadzenie herbaciarni), pocztową, gospodarczą (nadzór nad kuchnią), higieniczną (higiena, łaźnia, opieka nad chorymi), redakcyjną (czasopismo „Jeniec”) i dochodów⁶². Zakres aktywności był zatem bardzo szeroki, a praca organizacyjna, jak wynika choćby z przeglądu treści czasopisma „Jeniec”, bardzo intensywna.

Jeszcze w 1916 r. powstało w obozie Biuro Propagandy, którym kierowali przysłany z Warszawy Jan Jadczyk (przeniesiony wkrótce do Gardelegen, by tam organizować działalność oświatową i uświadamiającą) i Soldaczuk, instruktor delegowany przez POW. Mimo iż władze niemieckie nie ogłosiły jeszcze poboru do polskiego wojska, ale jeńcy sami stworzyli w obozie Organizację Ochotników do Armii Polskiej (wielu jeńców zgłosiło także swą chęć wstąpienia do Legionów Polskich). Już w drugiej połowie stycznia 1917 r. powstał oddział ochotników do wojska polskiego na czele z Tadeuszem Grunwaldem (delegat Komitetu Opieki nad Jeńcami, odwołany jednak z obozu wraz z Soldaczukiem), który przekształcił się w zorganizowaną jednostkę wojskową, liczącą w momencie likwidacji obozu ok. 300 osób. W ramach tego oddziału zorganizowano dodatkowo tzw. pluton wzorcowy. Ochotnicy odbywali także ćwiczenia wojskowe (podobnie jak w Gardelegen)⁶³.

⁶⁰ Z. Łopuski - Kmicić, *Nieco o piśsudczykach internowanych w obozie Holzmünden*. W: *Za kratami więzień i drutami...*, t. 1, s. 92.

⁶¹ „Jeniec” 1916, nr 1; „Jeniec” 1917, nr 43.

⁶² „Jeniec” 1917, nr 1.

⁶³ M. Mongirdowa, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 5), s. 112; „Jeniec” 1917, nr 44; J. Szczępański, *op.cit.*, s. 49–50; AAN, CAP, kart. 14, k. 681; *Sprawozdanie z działalności komitetu opieki...*, s. 7.

W kwietniu 1917 r. obóz dla Polaków w Celle zlikwidowano, a jeńców przeniesiono do istniejącego już obozu w Gardelegen. Obóz ten również miał międzynarodowy charakter, ale sektor polski był oddzielony. Obejmował on obszar 2,5 km długości i 0,5 km szerokości. Liczył 18 olbrzymich baraków drewnianych, w których kwaterowało – w zależności od okresu – 1300–3000 osób. Baraki budowali sami jeńcy. Były one podłączone do sieci elektrycznej i wyposażone w dwa rzędy prycz, stoły i ławy, znajdowało się tam również pomieszczenie z umywalkami. Porządek dnia wyglądał następująco: pobudka o 6.00, śniadanie to kubek czarnej kawy i kromka chleba, o 13.00 obiad – zupa i jarzyny, tak samo kolacja o 17.00. Czasem zamiast kawy herbata itp. O 21.00 zaczynała się cisza nocna. Niemiecki komendant o nazwisku Grüner sprzyjał Polakom, a komendantem polskiego oddziału był por. Klonowski. Straże niemieckie pilnowały jedynie obóz z zewnątrz oraz regulowały wyjścia⁶⁴.

Pod względem uświadomienia i zorganizowania obóz w Gardelegen prezentował się lepiej, niż w Celle, gdyż funkcjonowały w nim liczne instytucje, zwłaszcza oświatowe. Choć wielu jeńców pracowało w obozie lub w okolicy, ale niektórzy, m.in. inteligencja, byli zwolnieni z tego obowiązku, dzięki czemu mogli zajmować się akcją uświadamiającą itp. (Zadanie to było łatwiejsze, gdyż usunięto z Gardelegen wicherzycieli, w zamian przybyło 50 Polaków z innych obozów). Zawiązała się m.in. Rada Szkolna z zawodowymi nauczycielami i podjęto szeroko zakrojone działania oświatowe, do których zaliczyć można: walkę z analfabetyzmem (ok. 45% poziom), kursy szkolne (język polski, arytmetyka, historia Polski, przyroda, co odbywało się w większości kosztem odpoczynku pracujących codziennie jeńców) i inne, jak: rzemieślniczy, gospodarski, dla inwalidów. Zorganizowano dobrze wyposażoną bibliotekę (w marcu 1918 r. jej księgozbiór liczył ok. 4900 egzemplarzy, w tym ok. 4600 wydawnictw w języku polskim), do której książki nadsyłał m.in. Komitet Opieki nad Jeńcami Polskimi w Krakowie⁶⁵ i z której jeńcy chętnie korzystali. Wygłaszano odczyty, działał także chór, który docierał ze swym repertuarem nawet do oddziałów roboczych i innych obozów. Utworzono orkiestrę, teatr, które skupione były w ramach Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego „Polonia”. Zorganizowano wewnątrz-obozową pocztę, obozową kaplicę w jednym z baraków (później miał powstać specjalny kościół), a nawet instytucje dobroczynne: Komitet Samopomocy i Komisję Objazdową. Działały kasy zapomogowe oraz

⁶⁴ AAN, CAP, kart. 206, *W polskim obozie jeńców*, „Wiedeński Kuryer Polski” 18 I 1917; J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 73; *Sprawozdanie z działalności komitetu opieki...*, s. 7.

⁶⁵ „Jeniec” 1917, nr 26; „Jeniec” 1918, nr 10.

Polski Komitet Pomocy Jeńcom-Polakom w Obozie Gardelegen, który dzielił pomoc żywnościową, nadsyłaną przez różne komitety pomocy jeńcom⁶⁶.

Pracę tę dodatkowo zintensyfikował przyjazd na stałe, 27 czerwca 1917 r., czterech wydelegowanych oficerów-Polaków z obozu oficerskiego Helmstedt (kpt. Mieczysław Mackiewicz – po wojnie generał brygady, dowódca 26. Dywizji Piechoty; kpt. Seweryn Rymaszewski – zginął w stopniu pułkownika w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., kpt. Konrad Sztobryn – po wojnie pułkownik w stanie spoczynku i por. Jakowicz, których wysłano na prośbę TRS i w porozumieniu z Józefem Piłsudskim), dzięki czemu rozpoczęto systematyczne szkolenie żołnierzy. Na bazie wspomnianego oddziału ochotniczego przeniesionego z Celle 5 lipca 1917 r. utworzono Szkołę Podoficerską, w której wykładano (wykładowcami była czwórka oficerów z Helmstedt, a także sierż. Janczewski) rozmaite zagadnienia wojskowe według regulaminów legionowych. Zdecydowanie gorzej wyglądała sprawa frekwencji, gdyż szkoła liczyła niekiedy tylko ok. 28–40 słuchaczy, a wpływ na jej liczebność miało wysyłanie jeńców do pracy poza obóz (np. latem 1917 r. w obozie przebywało zaledwie ok. 2 tys. żołnierzy, a blisko 6 tys. pracowało na roli w wielkich folwarkach lub w fabrykach. W obozie utworzono nawet specjalną Komisję Objazdową z kapelanem ks. Janem Żakiem na czele, która utrzymywała kontakt z tymi oddziałami roboczymi, kontrolowała warunki ich pracy, czy ułatwiała żołnierzom-Polakom kontakt z krajem)⁶⁷.

Wyrazem propolskich postaw jeńców z Gardelegen były np. prośby do Komitetu Opieki nad Obozami Jeńców-Polaków w Niemczech o nadesłanie maciejówek, by nie nosić rosyjskich furażerek⁶⁸, a zwłaszcza zorganizowane w obozie obchody Konstytucji 3 maja przez grono tzw. aktywistów. Nie brakło wówczas m.in. podniosłego apelu i defilady ok. 160 ochotników do wojska, których czerwony sztandar z Orłem Białym (dar kobiet z Warszawy) uroczyście poświęcił ks. Jan Żak, kapelan, były redaktor „Dziennika Powszechnego” ukazującego się we Włocławku (w obozie aktywny był także ks. Józef Panaś, kapelan z Legionów). Uczestnicy odśpiewali zagrana przez obozową orkiestrę pieśń *Jeszcze*

⁶⁶ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 5), s. 114; AAN, CAP, kart. 3, *Praca oświatowa w obozie jeńców-Polaków w Gardelegen*, „Kuryer Lwowski” 18 XI 1917; AAN, Zbiór dokumentów polskich jeńców z niemieckiego obozu w Gardelegen, sygn. 2, Wiersze powstałe w obozie w latach 1917–1918; J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 32–34.

⁶⁷ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 5), s. 114; K. K o ź m i ń s k i, *Z obozów ku Polsce (2)...*; „Jeniec” 1917, nr 23, nr 24 i nr 34; „Jeniec” 1918, nr 7 i nr 13; F.J., *W Gardelegen – obozie dla jeńców Polaków*, „Świat”, Warszawa 1917, nr 29, s. 4.

⁶⁸ „Jeniec” 1917, nr 22.

Polska nie zginęła. Wzięli także udział we mszy w intencji Ojczyzny, którą obok ks. J. Żaka odprawił ks. Waldemar Sejdel. Wieczorem w sali teatru zorganizowano odczyt jeńca Daniela Forella nt. wydarzeń z maja 1791 r., potem wystąpiła orkiestra, deklamatorzy i chór oraz wystawiono jednoaktową sztukę ludową *Za Ojczyznę*. Całość zakończono uroczystym odśpiewaniem *Boże coś Polskę*⁶⁹.

Dnia 25 maja 1917 r. do obozu w Gardelegen przybył wspomniany już dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych TRS M. Łempicki wraz z przedstawicielem Komitetu Opieki nad Jeńcami-Polakami dr. Konradem Kasperowiczem. Uroczyste witany przez delegację jeńców M. Łempicki zapewniał o rychłym odrodzeniu Polski, o pamięci o żołnierzach i trosce o nich ze strony Rady⁷⁰. Podobna wizytacja miała miejsce w Helmstedt 20 czerwca, ale sprowadzały się one tylko do obietnic, brak było konkretów, a przeważały pesymistyczne wizje dotyczące szans na powrót do kraju. Również wizyty innych dostojników, m.in. hr. Adama Ronikera, prezesa Rady Głównej Opiekuńczej, nie przynosiły oczekiwanych przez jeńców zmian⁷¹.

* * *

Po wcześniejszym okresie gorących sporów i oczekiwania na zmianę jeńcy stali się bierni, rozgoryczeni i przygnębieni. Nie podejmowali poważniejszych działań politycznych. Samorząd jeniecki praktycznie nie funkcjonował i nawet praca oświatowa prowadzona była tylko w dorywczy sposób. Na tę sytuację miały również wpływ pogarszające się warunki materialne i wyżywienie⁷². Jeńcy podejmowali jedynie indywidualne próby uzyskania zwolnienia na wyjazd do kraju, sporej grupie z nich to się udało. Na przełomie 1917 i 1918 r. dochodziło do częściowych zwolnień szeregowych, zwłaszcza z terenu Królestwa Polskiego, a następnie oficerów⁷³.

Dopiero upadek państw centralnych zmienił sytuację jeńców-Polaków, jeszcze w połowie października władze okupacyjne nie przeciw-

⁶⁹ AAN, CAP, kart. 3, *Praca oświatowa...*, „Jeniec” 1917, nr 15 i nr 16.

⁷⁰ „Jeniec” 1917, nr 23.

⁷¹ „Jeniec” 1917, nr 34.

⁷² M. o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 3), s. 281. Na początku 1918 r. według danych niemieckich w Niemczech miało przebywać ok. 50 tys. jeńców-Polaków, ale tylko z Kongresówki. Pracujących w rolnictwie miało być niewielu, a ok. 8 tys. w specjalnych batalionach. Dzielne wynagrodzenie w rolnictwie to 30 fenigów, a w przemyśle do 30 marek tygodniowo, większość wykorzystywano na zakup żywności. Zob. AAN, CAP, kart. 3, *Ilu jeńców-Polaków (żołnierzy) jest w Niemczech i Austrii*, „Kuryer Poznański” 25 I 1918; AAN, CAP, kart. 3, *Jeńcy Polacy w Niemczech*, „Nowa Reforma” 6 II 1918.

⁷³ AAN, CAP, kart. 3, *Uwalnianie jeńców polskich*, „Kuryer Codzienny” 28 XI 1917.

stawiały się żądaniu wypuszczenia wszystkich oficerów-Polaków z niewoli i pomocy w ich wstępowaniu do wojska polskiego (zabiegi takie Komisja Wojskowa TRS rozpoczęła już we wrześniu). Pierwszych czteremastu byłych oficerów armii carskiej, zwolnionych z obozu jenieckiego, zostało przyjętych do wojska polskiego reskrytem Rady Regencyjnej z 25 października 1918 r. (wśród nich awansowani na majorów kapitanowie M. Mackiewicz i L. Zawistowski, a także kpt. S. Rymaszewski i kpt. K. Sztobryn)⁷⁴.

W końcu, 12 listopada 1918 r., jeńcy zostali zwolnieni decyzją Ministerstwa Wojny, które zgodziło się na ich wyjazd do Polski. Po drodze jednak znaczna część oficerów została na trzy tygodnie zatrzymana w doraźnym obozie – w twierdzy Torgau nad Łabą do 4 grudnia 1918 r. (na wieść o rozbrojeniu Niemców w Polsce) i dopiero 5 grudnia 1918 r. znaleźli się na terenie wolnej już Polski⁷⁵. Polacy z niewoli niemieckiej wrócili zatem jeszcze przed zakończeniem wojny lub dopiero po klęsce państw centralnych jesienią 1918 r.⁷⁶ Po rewolucji w Niemczech część jeńców, którzy wcześniej pracowali w oddziałach roboczych, zastrajkowała. W rezultacie Niemcy odesłali ich do obozu w Niederzwehren k. Kassel, tam było ok. 1100 Polaków. W końcu listopada 1918 r. przybył delegat konsula polskiego w Berlinie, powstał też Komitet ds. Powrotu – złożony z jeńców i zaczęto organizować wyjazd. Wrócili oni w sposób zorganizowany, wojskowy, skład pociągu konwojowany był przez niemieckich żołnierzy. Dotarli do Skalmierzyc, potem do obozu pod Kaliszem – w nocy z 11 na 12 grudnia – tam był punkt etapowy, następnie wysłano ich do Warszawy⁷⁷. W sumie, od 15 listopada 1918 do 20 stycznia 1919 r., przez zachodnią granicę do Polski przeszło prawie 210 tys. Polaków (nie wlicza się tutaj osób, które przekroczyły granicę nielegalnie), a repatriacja jeńców-Polaków zakończyła się formalnie w maju 1919 r.⁷⁸.

⁷⁴ „Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej” 1918, nr 1, k. 18; AAN, CAP, kart. 3, *Powrót jeńców oficerów-Polaków z obozów niem.*, „Kuryer Lwowski” 19 X 1918.

⁷⁵ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 3), s. 282; K. K o ź m i ń s k i, *Z obozów ku Polsce (3)*, „Polska Zbrojna” 1932, nr 247.

⁷⁶ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 3), s. 282; K. K o ź m i ń s k i, *Z obozów ku Polsce (3)...*; J. L e w a n d o w s k i, „Z ziemi obcej do Polski” – powroty do kraju (1914–1920). W: *Polonia i odbudowa państwa polskiego...*, s. 164; W. G i e r o w s k i, *Analiza żywych sił Polski w październiku 1918 r.*, „Bellona” 1933, t. 41, s. 3. Niektórzy oficerowie-jeńcy przebywali np. w Niemczech do 18 XII 1918 r. Zob. CMJW, Muzealia, nr inw. CMJW II-1-534, Materiały płk. Bronisława Kuczewskiego.

⁷⁷ Muzeum Wojska Polskiego, sygn. 37245, J. Z g l i ń s k i, *Powrót 1100 Polaków z niewoli niemieckiej w r. 1918*, k. 1–4.

⁷⁸ J. B o r c z y k, *Armie za drutami. Jeńcy wojenni na terenie prowincji poznańskiej (1914–1918)*, Poznań 2016, s. 95 i 97.

Mimo propagandowych wysiłków tylko niewielka część jeńców-Polaków pozytywnie zareagowała na polityczno-patriotyczną agitację i odpowiedziała na zapowiedź tworzenia polskich sił zbrojnych, będących pod kontrolą państw centralnych (niektórzy widzieli w tym tylko sposób na jak najszybsze wydostanie się z niewoli). Większość pozostała jednak obojętna lub przyjęła postawę wyczekującą. Motywacja jednych i drugich była bardzo różna. Warto przytoczyć tutaj uwagę badaczki tego zagadnienia, Marii Mongirdowej, która podała, że:

„W gruncie rzeczy sama koncepcja zużytkowania jeńców obcej narodowości w walce przeciwko państwu, pod którego sztandarami walczyli uprzednio, i podjęcie tej koncepcji przez Niemcy, jest już objawem zwyrodnienia wojny i jej stadium schyłkowego. Dla państw, jak Rosja, składającego się z ludności różnych narodowości, lub Austro-Węgier, opartych na podstawie narodowościowej, jest to bardziej naturalne; dla jednolitego narodowo Cesarstwa Niemieckiego koncepcja ta jest produktem klęski, dowodem upadku wiary we własne siły. To też przystępują do niej niechętnie, jakby pod przymusem, ociągają się i wahają”⁷⁹.

Ci żołnierze, doświadczeni już w wojnie, po odpowiednim przeszkoleniu, mogli bardzo dobrze wzmocnić w późniejszym czasie szeregi wojska polskiego (o czym świadczy *casus* Armii Polskiej we Francji gen. Józefa Hallera, złożonej m.in. z byłych jeńców). Sami jeńcy byli jednak bezsilni, działali poza krajem, w warunkach niewoli i niezależnie od swoich postaw, celów i dążeń pozostawali całkowicie zależni od ogólnej polityki niemieckiej i austro-węgierskiej, której generalnie nie ufali. A państwa te rozczarowały się szybko słabym odzewem na ogłoszone przez nie plany i utraciły zainteresowanie formowaniem polskiej armii (opory miał szczególnie pruski Sztab Generalny), a obozy tworzone z myślą o tym stopniowo zamykano.

Mimo prac nad przygotowaniem przyszłych żołnierzy do wojska polskiego, nie włączono ich wprost do Legionów, to jednak przyczyniło się do poprawy warunków bytu większości jeńców, którzy łatwiej mogli nawiązać kontakt z krajem i rodzinami. Pomogło również w budzenia i/lub rozwoju ich patriotyzmu, świadomości narodowej i niepodległościowych nastrojów. Zatem nawet instrumentalne potraktowanie jeńców przez państwa centralne zbiegło się z chęcią Polaków, aby zorganizować się

⁷⁹ M. M o n g i r d o w a, *Jeńcy Polacy...*, (cz. 5), s. 119. Na kolejnych stronach autorka analizuje politykę niemiecką i austro-węgierską w tym zakresie, a także zabiegi podejmowane przez polskie ośrodki władzy. Por. P. S z l a n t a, K. R i c h t e r, *Prisoners of War (East Central Europe)*. W: 1914–1918-online. *International Encyclopedia of the First World War*, ed. U. Daniel a.a., Berlin 2014, https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/prisoners_of_war_east_central_europe [dostęp: 9 IX 2017 r.].

we własne, narodowe grupy i uzyskać pewne swobody i przeszkolenie, by być później przydatnym w armii polskiej. W ten sposób jeńcy okazali się w 1918 r. przygotowani ideowo, zwartą grupą wstąpili do wojska polskiego, spełniając tym samym dawno już powzięty zamiar⁸⁰.

Deklaracja jeńców z 12 grudnia 1916 r. o ich chęci wstąpienia do służby wojskowej na rzecz Polski została przez władze II Rzeczypospolitej odpowiednio uznana – ci ochotnicy, którzy ją złożyli, mogli legitymować się specjalnym zaświadczeniem, wydawanym przez Wojskowe Biuro Historyczne:

„Stwierdzam na podstawie dokumentów posiadanych przez Wojskowe Biuro Historyczne, iż p. N.N. z obozu jeńców rosyjskich w Niemczech – Austro-Węgrzech – zgłosił się do Legionów Polskich w dniu 12 grudnia 1916 roku i został przyjęty do Legionów Polskich z pozostawieniem go nadal w obozie dla oficerów Polaków (*Offizier Polenlager*), co zostało spowodowane trudnościami politycznymi, niezależnymi od Komendy Legionów”⁸¹.

Ponadto żołnierz taki otrzymywał specjalną odznakę pamiątkową więźniów ideowych z lat 1914–1921 (notabene, jeszcze w 1918 r. Polski Komitet Opieki nad Jeńcami w Warszawie wydał pamiątkową książkę pt. *Jeniec*). Nie poszły za tym wszakże kroki, by wliczyć ten okres internowania do wymiaru emerytury, mimo że dotyczył stosunkowo niewielkiej grupy osób (oficerów ochotników było ok. 300). Sytuacja taka w wolnej Polsce budziła spore rozgoryczenie, ale podejmowane przez nich działania (zwłaszcza w ramach Związku Oficerów Internowanych w czasie wojny światowej w obozach polskich w Niemczech i Austro-Węgrzech, należącym do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny), by to zmienić na swą korzyść nie zakończyła się sukcesem. Mniej chodziło tutaj o stronę materialną sprawy, ale przede wszystkim o wymiar moralny, jasny sygnał, że „Polska niepodległa pamięta o każdej zasłudze i ofierze, złożonej na ołtarzu ojczyzny”⁸². W kontekście obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości warto przypomnieć również działania, jakie na tym polu podejmowali jeńcy-Polacy.

⁸⁰ J. S n o p k o, *op.cit.*, s. 86; K. K o ź m i ń s k i, *Z obozów ku Polsce (1)*...

⁸¹ [K. K o ź m i ń s k i?] K., *Polacy – jeńcy Państw Centralnych żołnierzami Legionów (Dokończenie artykułu, zam. w nr 43 „Polski Zbrojnej”)*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 47.

⁸² Ibidem. Zob. także CMJW, Muzealia, CMJW II-1-534, Pismo Departamentu Intendencji Ministerstwa Spraw Wojskowych do płk. Bronisława Kuczewskiego z 18 I 1936 r. Cele Związku Oficerów Internowanych w czasie wojny światowej w obozach polskich w Niemczech i Austro-Węgrzech zawarto w jego statucie. Zob. AAN, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, sygn. 156.

**THE GERMAN POW CAMPS DESIGNED FOR POLES
FROM THE RUSSIAN ARMY
IN THE YEARS OF WORLD WAR I (1916–1918)**

(Summary)

According to different assessments, there were from a few dozen thousand to about 100 thousand Polish (or ones acknowledged to be so) soldiers of the Tsar's Army fighting during World War I. Initially, as that same national group, they stayed in POW camps. Later, in connection with the Germans' propagandist action that served to force them to join the German Army, there were established special officer camps for them (Ellwangen in Württemberg, Helmstedt in Lower Saxony and Neustadt in Thuringia) and camps designed for privates and non-commissioned officers (Celle in Lower Saxony and Gardelegen in Saxony-Anhalt). Together with the growing losses at the fronts, Germany and Austria-Hungary planned to enlist Poles in the detachments formed under their control, known under the name of *Polnische Wehrmacht* (Polish Armed Forces), and to use them against Russians. The legal basis of that project was the Act of 5 November 1916 declared by the Central Powers. Although the idea did not materialize, that did lead to improvement in the quality of living conditions of the majority of Polish POWs. Paradoxically, it also helped to build their national consciousness and ambitions to regain independence.

**DEUTSCHE GEFANGENENLAGER FÜR POLEN
AUS DER RUSSISCHEN ARMEE
IN DEN JAHREN DES ERSTEN WELTKRIEGS (1916–1918)**

(Zusammenfassung)

Während des Ersten Weltkriegs befanden sich – nach verschiedenen Schätzungen – zwischen einigen zigtausend und sogar ca. 100.000 polnischen (oder für solche befundenen) Soldaten der Zarenarmee in deutscher Gefangenschaft. Anfänglich waren sie im Rahmen dieser Gruppe in Gefangenenlagern untergebracht. Später wurden für sie im Zusammenhang mit der deutschen Propagandaaktion, mit der man sie dazu bewegen wollte, sich der deutschen Armee anzuschließen, spezielle Offizierslager (Ellwangen in Württemberg, Helmstedt in Niedersachsen und Neustadt in Thüringen) sowie Lager für Soldaten und Unteroffiziere (Celle in Niedersachsen und Gardelegen in Sachsen-Anhalt) errichtet. Mit zunehmenden Verlusten an den Fronten planten Deutschland und Österreich-Ungarn die Aufnahme von Polen in die unter ihrer Aufsicht zu gründende Polnische Wehrmacht, um sie gegen Russland einzusetzen. Die Rechtsgrundlage für dieses Projekt war ein von den Zentralstaaten verkündeter Akt vom 5. November 1916. Obwohl die Idee letztlich scheiterte, trug sie dennoch zu einer Verbesserung der Lebensbedingungen der meisten polnischen Kriegsgefangenen bei. Paradoxe Weise half sie ihnen auch beim Aufbau von Nationalbewusstsein und Unabhängigkeitsambitionen.